

Agnieszka Nowak-Łojewska

<https://doi.org/10.26881/pwe.2023.56.05>

ORCID: 0000-0001-7565-6635

Akademia Marynarki Wojennej

a.nowak-lojewska@amw.gdynia.pl

Nie jestem „przedszkolanką” ani „panią z I–III”.

Nauczyciele o postrzeganiu siebie i społecznym odbiorze ich pracy

Summary

I'm neither a “nursery teacher” nor a “teacher from junior level”.

Teachers about self-perception and social reception of their profession

The text refers to early education teachers and comprises reports on narrative research about teachers' self-perception and social reception of their profession. It is based on a quality analysis of written statements issued by teachers and students preparing for teaching careers. The text contains the analysis of experiential material as well as theoretical reflections indicating both individual and social roles of teachers, their subjective and social status in the world, including their condition in society. The theses developed in this text and the quoted results from the study point at varied ways of thinking presented by teachers. The first trend indicates the pessimistic view of life of a modern teacher who finds it hard to accept the fact that they are not looked up to despite being conscious of gravity of their social role. The second, more optimistic trend is the one in which a teacher in addition to being aware of its social role perseveres in treating their profession as a vocation despite the lack of social respect and institutional support.

Keywords: early education, teacher, social role, individual role

Słowa kluczowe: wczesna edukacja, nauczyciel, rola społeczna i indywidualna

Przed kilku laty przygotowałam tekst pod tytułem *Prawda o „milej i uśmiechniętej Pani”*, czyli o wizerunku polskiego nauczyciela wczesnej edukacji (Nowak-Łojewska 2007). We wprowadzeniu użyłam sformułowania, że wczesna edukacja i nauczyciele z tego etapu są traktowani z przymrużeniem oka, nieco protekcyjnie, a ich pracę uznaje się za mało profesjonalną. W zakończeniu dodatkowo wskazałam, że obraz nauczyciela wczesnej edukacji jest mało pozytywny i kształtowany raczej w niskim poczuciu własnej wartości. Sformułowałam też refleksję, że pozostaje mieć nadzieję, iż zmieni się to na lepsze, a nauczycielowi wczesnej edukacji przypisze się kluczową rolę w rozwoju i wychowaniu przyszłego pokolenia dzieci i uczniów.

Z perspektywy upływającego czasu nadal podejmuję tę tematykę, zapraszając kolejne pokolenie nauczycieli oraz studentów do narracji o sobie i społecznym postrzeganiu ich roli oraz pracy. Tym razem swoje poszukiwania skupiłam wokół dwóch problemów

badawczych: Co nauczyciele myślą o sobie i jak postrzegają swoją pracę z dziećmi przedszkolnymi i uczniami klasa I–III? Jak nauczyciele wczesnej edukacji rekonstruują obraz siebie wobec słyszanych społecznych komentarzy? Uzyskane wyniki badań odniosłam do aktualnego kontekstu społecznego oraz indywidualnego kontekstu badanych, tj. ich osobistego doświadczenia, posiadanej wiedzy i sposobów rozumienia świata.

W strukturze tekstu uwzględniłam więc opis założeń badawczych, analizę i interpretację pozyskanego materiału badawczego, w którą wplotłam rozważania teoretyczne i odwołania do literatury, wskazując na indywidualną i społeczną rolę nauczycieli oraz podmiotowe sposoby ich bycia w świecie, w tym pozycję w społeczeństwie.

Koncepcja badań i metoda analizy

Prezentowane badania mają charakter jakościowy i są osadzone w paradygmacie interpretatywnym (Neuman 1994). W jego ramach zdecydowałam się na badania narracyjne z wykorzystaniem analizy tekstów, czyli wypowiedzi pisemnych (Silverman 2009: 149). Zależało mi na tym, aby spojrzeć na nauczyciela z perspektywy osób z doświadczeniem pracy w zawodzie oraz tych przygotowujących się do pracy, czyli studentów. Badaniami objęłam więc grupę studentów dziennych kierunku pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna oraz nauczycieli praktyków. Łącznie analizie poddałam wypowiedzi 30 osób, które konstruowały swoje narracje wokół czterech pytań:

1. Co znaczy dla Ciebie bycie nauczycielem wczesnej edukacji?
2. Co słyszysz od innych, gdy mówisz, że studiujesz pedagogikę przedszkolną i wczesnoszkolną lub gdy pracujesz jako nauczyciel w przedszkolu/klasach I–III?
3. Po czym poznać „dobrego” nauczyciela wczesnej edukacji?
4. Co myślisz o określeniach: „przedszkolanka”, „pani z I–III”?

Celem moich badań była rekonstrukcja nauczycielskich sposobów myślenia o sobie i refleksja nad społecznym odbiorem ich pracy, nie zaś konstrukcja społecznego obrazu pracy nauczyciela, ponieważ wymagałaby ona zdecydowanie szerszych badań, z uwzględnieniem przedstawicieli różnych lub wybranych grup społecznych. Zależało mi na tym, aby badani tworzyli swoje odpowiedzi z perspektywy: ich „prywatnych teorii” (Szkudlarek 1997: 174), osobistych doświadczeń, własnych refleksji, niejednokrotnie zamąconych wydarzeniami społecznymi i kontekstem ich zawodowego funkcjonowania. Przyjęta próba badawcza była niewielka i nie uwzględniała strategii maksymalnej różnorodności doboru przypadków (*maximum variation / heterogeneity sampling*) (Patton 2015: 428), lecz po części był to zabieg celowy. Istotą moich badań było bowiem zrekonstruowanie nauczycielskich sposobów myślenia, a nie weryfikacja czynników różnicujących te stanowiska. Zgodnie z przyjętą opcją metodologiczną badania miały wartość rozumiejącą, a nie moc wyjaśniającą (Jurgiel 2007: 105). Stąd w grupie badanych ostatecznie znalazły się wyłącznie osoby związane z wczesną edukacją (nauczyciele i studenci) i chcące wziąć udział w takich badaniach.

Napisane przez badanych teksty poddałam analizie jakościowej ze zwróceniem uwagi na zagęszczenie i typowość składników i cech ich treści, zgodnie z charakterystyką badań jakościowych dokonaną przez Normana K. Denzina i Yvonne S. Lincoln (1997: 10). Analiza przebiegała na poziomie opisowym, prezentującym zawartość wypowiedzi badanych oraz na poziomie interpretacyjnym, obejmującym refleksję nad zjawiskami ujawniającymi się w trakcie pisania. Ze względu na to, że pytania dotyczyły dwóch wymiarów: indywidualnego obrazu nauczyciela i refleksji nad społecznym jego odbiorem, opis analizowanego materiału podzieliłam na dwie części: pierwszą, dotyczącą bycia nauczycielem wczesnej edukacji i drugą, związaną z osobistym odczytywaniem przez nauczycieli komentarzy społecznych kierowanych pod ich adresem.

Nauczyciele o sobie

Anna Pogorzelska zauważa, że w warunkach zmiany społecznej potrzeba nam „nauczycieli mądrych, odważnych w działaniu i myśleniu, otwartych na różnorodność i odmienność, innowacyjnych i wrażliwych na problemy innych” (2021: 61). Jak stwierdza Bogusław Śliwerski (2009: 330), byłby to nauczyciel inicjujący zmianę, sprzyjający rozwojowi społecznemu i rozwojowi ludzi. Oznaczałoby to, że współcześnie najbardziej pożądanym jest nauczyciel transformatywny intelektualista (Giroux 1993) lub refleksyjny praktyk (Schön 1983). W badaniach z ostatnich lat jednak nadal wskazuje się na obraz nauczyciela dogmatycznego, uwikłanego w schematy, pozbawionego krytycznego myślenia i niesamodzielnego w decyzjach (Zamorska 2008; Nowak-Łojewska 2011a, b). Oznacza to, że kwestia postrzegania nauczyciela przez pryzmat jego obrazu siebie, roli i kompetencji oraz odbioru społecznego jest nadal aktualna, szczególnie dlatego, że warunki polityczno-kulturowe się zmieniają, a w obszar życia społecznego mocno wkrada się idea „płynnego życia” (Bauman 2007), czyli permanentnych zmian, gdzie nic nie dzieje się samoczynnie, co może być efektem podmiotowego sprawstwa jednostek przy braku jakichkolwiek punktów orientacyjnych wyznaczających kierunki przyszłości.

Badane przeze mnie osoby konstruowały swoje wypowiedzi z indywidualnej perspektywy, przez pryzmat osobistego doświadczenia i wiedzy oraz w kontekście współczesnego świata, w którym przyszło im żyć i pracować. Interesujące stało się więc zbadanie, czy tworzony przez nich obraz siebie się zmienił i podąża w kierunku jednostek mądrych, odważnych, samodzielnych i innowacyjnych czy też nadal tkwi w schematach i mentalnym zniewoleniu (Klus-Stańska 2005). Analizując wypowiedzi badanych, zauważyłam kilka kwestii. W myśleniu o sobie jako pierwszej wyłania się kategoria odpowiedzialności za to, co nauczyciel robi i z kim pracuje oraz jak organizuje aktywność dzieci. Badane wskazywały:

Bycie nauczycielem wczesnej edukacji jest dla mnie odpowiedzialnym zadaniem. Ogromnie ważne jest to, aby pobudzić w dzieciach ciekawość świata i zdobywanie wiedzy, ale też, aby być dla nich przykładem i przekazywać wzorce oraz wartości.

Bycie nauczycielem jest dla mnie czymś niezwykle odpowiedzialnym. Na nauczyciela spoczywa ciężar w postaci przekazywania wzorców i ogromnej ilości wiedzy. W tym okresie kształtuje się dziecko. Zadaniem nauczyciela jest nakierować je na dobre tory.

Bycie nauczycielem oznacza dla mnie ogromną odpowiedzialność za życie i zdrowie młodych ludzi. To coś więcej niż tylko opieka, wychowanie. Mam nadzieję, że w przyszłości będę dla dzieci nie tylko nawigacją, ale też inspiracją oraz motywacją.

Czasem ta odpowiedzialność była rozumiana w kategoriach sterowania dziećmi, a niekiedy inspirowania i stwarzania warunków do rozwoju. W mojej ocenie prowokuje to przyjęcie rozróżnienia tzw. odpowiedzialności „za” i odpowiedzialności „do”. Ta pierwsza zdecydowanie częściej występowała w wypowiedziach badanych nauczycieli i była łączona z odpowiedzialnością za bezpieczeństwo dzieci, przekazywaną im wiedzę i wartości, kształtowane postawy. Rzadziej pojawiała się kategoria odpowiedzialności „do”, polegająca na stwarzaniu dzieciom przez nauczycieli warunków do stawania się przez nie odpowiedzialnymi osobami, samodzielnymi w działaniu, myśleniu, podejmowaniu decyzji, zdobywaniu wiedzy. Jak zauważa jedna z badanych:

Nauczyciel wczesnej edukacji powinien stwarzać uczniom warunki do samodzielnego konstruowania wiedzy. Nie powinien przekazywać wszystkiego na tacy i pomagać uczniom tylko wtedy, gdy potrzebują pomocy. Powinien przy tym być kreatywny, pomysłowy i twórczy.

W myśleniu nauczycieli o sobie dało się również dostrzec postrzeganie ich roli w kategorii misji, wykonywania powierzonych zadań dydaktyczno-wychowawczych z poświęceniem i oddaniem, nawet kosztem swojego życia osobistego:

W tym momencie bycie nauczycielem wczesnej edukacji jest dla mnie pewnego rodzaju misją. Będę towarzyszyć dzieciom w ich wychowaniu i edukacji. Jest to odpowiedzialność za drugą osobę.

To misja. To przede wszystkim zachęcanie dzieci do zgłębiania wiedzy, odkrywania swoich zainteresowań.

To pomoc w rozwijaniu i kształceniu przyszłego dorosłego człowieka. Pomoc w jego prawidłowym rozwoju. Dbanie o jego bezpieczeństwo i kształtowanie w dziecku pięknych wartości.

Takie usytuowanie wypowiedzi nauczycieli, gdy przyszłość ich uczniów w dużej mierze zależy od nich samych, sprzyja – jak pisze Anna Pogorzelska (2021: 72) – wzmocnieniu misyjnego nastawienia nauczycieli do pracy, czyli przekonania, że pod kontrolą i z mocą nauczyciela oraz wbrew wszystkim trudnościom wynikającym z charakteru systemu edukacji w Polsce uda się im zadbać o rozwój dzieci i przygotowanie ich do życia. Taki sposób myślenia nauczycieli o sobie, według mnie, umacnia służbową rolę

nauczycielskiego zaangażowania, a więc postępowania zgodnie z narzuconymi z góry regułami czy w obrębie wykonania zadań podsuwanych przez system, przełożonego czy też własne przekonania i doświadczenia. Dobre intencje nauczyciela i pozytywne myślenie o dziecku mieszają się z przekonaniem o konieczności kierowania rozwojem dziecka, kształtowania jego postaw:

Zawsze traktowałam zawód nauczyciela bardzo poważnie. Uważam, że właśnie ten *level* nauczania jest najistotniejszy w całym procesie edukacyjnym. Jest to czas intensywnego rozwoju człowieka, a więc czas, kiedy mamy ogromny wpływ na kształtowanie postaw. Nie mówię tu tylko o postawach obywatelskich, społecznych czy podbijaniu umiejętności poznawczych. Dla mnie jest to czas, kiedy misją specjalną nauczyciela wczesnoszkolnego jest wzbudzenie ciekawości świata, chęci odkrywania i wiary we własne umiejętności.

Wśród badanych byli i tacy, którzy traktowali swoją pracę jako wyzwanie, zadanie specjalne do wykonania w warunkach niekoniecznie sprzyjających ich motywacji do pracy, do tego w atmosferze o nikłej społecznej akceptacji:

Bycie nauczycielem edukacji wczesnoszkolnej to dla mnie – jednym słowem – wyzwanie. Bo gdy mówię, że pracuję w przedszkolu, to słyszę: „O matko, ja to bym z jednym nie wytrzymała, a ty masz dwudziestkę (dzieci)” – to najczęściej lub: „Jak ty wytrzymujesz z tymi dziećmi osiem godzin dziennie? Nie nudzi ci się tam?”.

Dla mnie osobiście bycie nauczycielem wczesnej edukacji jest wyzwaniem, które jest dopiero przede mną. Czuję, że odgrywam ogromną rolę, ponieważ jest to osoba, której dzieci ufają i przychodzą do niej z każdym problemem. Myślę, że nauczyciel wczesnej edukacji odgrywa rolę przyszywanego rodzica, który ma za zadanie wychować dzieci, zmotywować do nauki i pokazać im różne drogi uczenia się, ale także różne ścieżki odkrywania świata nie tylko w teorii, ale też w praktyce.

Bycie nauczycielem wczesnej edukacji to ogromne wyzwanie – w dobie rozwijających się mediów, pośpiechu, zaniedbanych relacji, nauczyciele są często pierwszymi osobami, które udzielają wsparcia dzieciom, nawiązują relacje.

Ten sposób myślenia o sobie zawiera również pewne elementy wspomnianej już miśjności, ale odróżnia go wyższy stan pozytywnej wolności (Fromm 1970: 242), gdyż nauczyciele nie chcą „zaciągnąć” dzieci w niewolę swojego myślenia, lecz raczej zachęcić do szukania własnej drogi życia, odkrywania strategii radzenia sobie z problemami, uczenia się świata, badania, poszukiwania. Robią to mimo niezbyt pozytywnego odbioru ich pracy.

Podczas analizy zebranego materiału, dostrzegłam również wypowiedzi opisujące nauczyciela jako osobę powiązaną emocjonalnie z dziećmi, gdy staje się on pomocnikiem, animatorem, opiekunem, powiernikiem, tworzącym dobry klimat do uczenia się i zapewniającym poczucie bezpieczeństwa.

Bycie nauczycielem wczesnej edukacji znaczy dla mnie przede wszystkim, aby być wsparciem, podporą, opieką dla dzieci. Oznacza bycie dla nich. Oddanie się im, aby czuły się ważne i kochane. Uważam, że dobry nauczyciel to ten, który wykonuje swoją pracę z miłości do dzieci, a to widać. Jest tuż obok dzieci i dla nich. Nie jest tylko osobą trzymającą się sztywno reguł, ale potrafi dostosować się do sytuacji tu i teraz.

Moim zdaniem bycie nauczycielem wczesnej edukacji to nie tylko przekazywanie wiedzy dzieciom, ale także okazywanie im wsparcia w trudnościach edukacyjnych, pomoc w rozwiązywaniu problemów, wsparcie emocjonalne, współpraca z rodzicem.

Uważam, że nauczyciel wczesnej edukacji jest osobą, która wspomaga kreowanie osobowości dziecka, przygotowuje dzieci do dokonywania właściwych wyborów w życiu, wspomaga uczestnictwo w życiu społecznym. Myślę, że nauczyciel wczesnej edukacji jest dla dzieci bardzo ważną osobą. Nauczyciela z tych najmłodszych lat pamięta się jeszcze w dorosłym życiu, bardzo często do końca życia.

Uważam, że to bardzo ważny aspekt myślenia nauczyciela o pracy z dziećmi, kiedy jest on świadomy konieczności budowania relacji z uczniem, klimatu zrozumienia i zaangażowania, tak ważnego w holistycznie realizowanej edukacji, kiedy oprócz dbania o sferę poznawczą: rozwój myślenia, rozwiązywanie problemów, uczenie się, nauczyciel troszczy się również o tworzenie emocjonalnego gruntu, o poczucie bezpieczeństwa i bliskości.

Wśród przytaczanych wypowiedzi były i takie, które nauczyciele konstruowali z perspektywy bardzo osobistej, postrzegania siebie jako autorytetu, szczególnego bohatera.

Czuję, że jestem komuś potrzebna. Dzieci, które nauczam w przedszkolu, widzą we mnie autorytet, uśmiechają się na mój widok, jak przychodzę do pracy, przytulają się na pożegnanie i cieszą się, jak mogą mi opowiedzieć, co robiły w weekend, jak się nie widzieliśmy. Czuję, że relacja nauczyciel–uczeń jest obdarzona zaufaniem.

Nauczyciel wczesnej edukacji dla mnie jest prawdziwym bohaterem, taki obraz ukształtował się w mojej głowie już w trakcie mojej edukacji dzięki wspaniałej nauczycielce, która do każdego z uczniów miała indywidualne podejście. Nauczyciel wczesnej edukacji to wrażliwa osoba, kochająca swoją pracę, podążająca za potrzebami swoich wychowanków.

Dla mnie bycie nauczycielem w przedszkolu jest czymś cudownym. Mam satysfakcję, że czegoś mogę nauczyć dzieci, a one są zaciekawione albo szczęśliwe, że wiedzą coś nowego. Uwielbiam spędzać czas z dziećmi, chociaż to czasami jest bardzo trudny kawałek chleba. Ta radość i szczęście na ich twarzach, jak nas widzą, gdy się bawimy, mogą nam pomóc w różnych zadaniach, są bezcenne. Uwielbiam uczyć się od nich, ponieważ często nas zaskakują czymś nowym.

Badani byli również pytani wprost o cechy dobrego nauczyciela. Oprócz tych, które były zawarte już w przytoczonych wypowiedziach, dopisywali jeszcze kolejne. Lista

ich propozycji była długa i obejmowała liczne cechy, które uporządkowałam i opisałam jako związane: 1) z fizycznością nauczyciela: obecny, będący z dziećmi, towarzyszący im, podążający; 2) z emocjonalnym aspektem osoby: pogodny, radosny, optymistyczny, otwarty na człowieka, zaangażowany, z poczuciem humoru, empatyczny, motywujący, potrafiący rozwiązywać konflikty, skupiony na dziecku, stanowczy; 3) z byciem wzorcem postępowania dla uczniów: wzór zachowania, autorytet, źródło wiedzy, pomaga uczniom stawać się lepszymi, pokazuje świat dzieciom, sprawiedliwy; 4) z jego poznawczym funkcjonowaniem: pomysłowy, poszukujący, posiadający wiedzę o dziecku i o metodach pracy z nim, wykorzystujący eksperymenty i pracę na konkretach, kreatywny, inspirujący ciekawymi pomysłami, wykorzystujący różne pomoce dydaktyczne, potrafiący stworzyć warunki do konstruowania wiedzy przez uczniów, elastyczny, z „głową pełną pomysłów”.

Skumulowane spojrzenie na powyższe wypowiedzi oraz listę cech „dobrego” nauczyciela odsłania paletę kompetencji nauczyciela wczesnej edukacji. Biorąc pod uwagę ich klasyfikację, według Roberta Kwaśnicy (1994: 16–22) można wyodrębnić: kompetencje techniczne, tj. metodyczne i realizacyjne, wyrażające się w wiedzy, znajomości celów, różnorodności metod, reguł, wymagań realizacyjnych, i kompetencje praktyczno-moralne, obejmujące umiejętności interpretacyjne, moralne i komunikacyjne, czyli zdolność rozumienia ucznia, tworzenia atmosfery sprzyjającej budowaniu relacji i komunikacji, rozumienia sytuacji edukacyjnych, refleksji nad sobą, empatii, budowania atmosfery sprzyjającej uczeniu się i rozwojowi ucznia, adekwatnie do jego potencjału i okoliczności. Problem w tym, że jest to ujęcie zbiorcze. W odniesieniu do poszczególnych nauczycieli częściej natomiast występowało podejście jednostkowe, nacechowane wybiórczością i zawężaniem kompetencji nauczyciela tylko do któregoś z wymienionych obszarów – albo technicznego, albo praktyczno-moralnego. Owszem, pojawiały się wypowiedzi jak następująca:

Uważam, że dobry nauczyciel powinien wyróżniać się kompetencjami miękkimi oraz odpowiednią wiedzą merytoryczną. Nauczyciel jest w stanie osiągnąć najlepszą produktywność w korelacji obu tych obszarów,

ale były one raczej incydentalne. Tymczasem – jak pisze Anna Brzezińska – w pracy nauczyciela wczesnej edukacji o sile jego formującego wpływu na uczniów i skuteczności jego działań decyduje integracja wielu cech, tj.: „różnorodne kompetencje, nie tylko w obszarach związanych ze szkolnymi przedmiotami i wysokie poczucie kompetencji, własne osiągnięcia w jakiejś dziedzinie, osiągnięcie mistrzostwa (ważne, by uczniowie o tym wiedzieli), (...) skuteczność w działaniu, także w środowisku lokalnym, w mediach, zadowolenie z własnych sukcesów, ujawnianie tej radości wobec uczniów, dzielenie się nią z nimi, umiejętność pobudzania nadziei szczególnie w uczniach o niskiej samoocenie czy mocniej doświadczonych w swoim życiu, lojalność i uczciwość wobec «swoich» uczniów i «swojej» klasy w chwilach próby” (Brzezińska 2008: 45).

Przyglądając się zebranemu materiałowi badawczemu, nieśmiało śmiem twierdzić, że w sposobie myślenia nauczycieli o sobie dokonują się stopniowe pozytywne zmiany. Może nie obejmują one całej społeczności nauczycielskiej i nie wszyscy nauczyciele poszukują lepszych rozwiązań, wyjścia poza rutynę, zastępowania przekazu wiedzy własnymi poszukiwaniami, lecz jest także ich część, jak na przykład środowisko Gdańskiego Forum Oświatowego, które coraz świadomiej i odważniej próbuje podejmować dialog o edukacji i potrzebie wspierania nauczycieli w budowaniu lepszego ich wizerunku i odbioru społecznego (Zamojski 2022: 278–284) w kierunku wizerunku jednostek mądrych, odważnych, samodzielnych, innowacyjnych – takimi chcą się stawać nauczyciele.

Nauczyciele w refleksji nad społecznym odbiorem ich roli i pracy

Rola nauczyciela to jedna z najtrudniejszych ról zawodowych. Z jednej strony, jak pisze Brzezińska: „jego zadaniem jest występowanie wobec kolejnych pokoleń uczniów w roli strażnika tradycji, (...) wiedzy z danego obszaru, instruktora w zakresie umiejętności (...). Z drugiej natomiast strony – niezależnie od tego, ile nauczyciel ma lat, jak długo jest nauczycielem, jakie jest jego merytoryczne przygotowanie (...) – oczekuje się od niego wprowadzania uczniów w zmieniający się świat z niezbędnymi ku temu kompetencjami, (...) przygotowania uczniów do radzenia sobie w świecie coraz bardziej zmieniającym się, otwierającym na nowe obszary, coraz bardziej mobilnym i coraz trudniejszym do przewidzenia. I co ważne – w świecie, w którym dla dzieci, młodzieży i młodych dorosłych rzeczywistość fizyczna, realna staje się tak samo ważna jak rzeczywistość wirtualna” (2008: 35). Nasuwa się zatem pytanie, czy oczekiwaniu takiej gotowości nauczyciela do otwartości wobec świata towarzyszy również wysoka otwartość świata społecznego na nauczyciela wczesnej edukacji i na konstruowanie innego jego wizerunku aniżeli „miłej uśmiechniętej pani”, która jest z dziećmi, aby się z nimi bawić i organizować im czas pod nieobecność rodziców.

Drugi z obszarów moich badań dotyczył więc społecznego odbioru pracy i roli nauczycieli. W odpowiedzi na postawione pytanie: Co słyszysz, gdy mówisz, że studiujesz pedagogikę przedszkolną i wczesnoszkolną lub że pracujesz jako nauczyciel w przedszkolu / klasach I–III?, badani eksponowali kilka kwestii. Zaczęły od tych, które były na granicy podziwu i współczucia. Podziw dotyczył trudu podjętej pracy, a współczucie zarobków i niskiej pozycji społecznej:

Słyszę podziw. Najczęściej wszyscy są pod wrażeniem, że za tak małe pieniądze chcą uczyć w hałasie. To praca, która wymaga dużej odpowiedzialności, poświęcenia własnego czasu oraz nerwów, np. w kontaktach z rodzicami.

Od rodziców słyszę wiele pozytywnych słów, pełnych wsparcia dla mojej decyzji, dotyczącej podjęcia studiów i chęci pracy w zawodzie nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej.

Nie spotkałam się w moim najbliższym otoczeniu z bardzo negatywnymi komentarzami, raczej z zaskoczeniem, zdziwieniem, że zdecydowałam się na taki zawód mimo tych słabych zarobków.

Musisz to lubić, bo pieniądze z tego są żadne. Nie myślałaś o czymś innym? Co potem? Ja bym tak nie dał rady. Pozostaje ci znaleźć bogatego faceta?

Zawód nauczyciela nie jest przyszłościowy, a wynagrodzenie jest bardzo niskie.

Nadajesz się. Dzieci cię lubią. Podziwiam, ale niestety nie będziesz dużo zarabiać.

Treść tych wypowiedzi nawiązuje do diagnoz rynku pracy i oceny pozycji społeczno-zawodowej nauczycieli (Smak, Walczak 2015), z których wynika, że kwestia postrzegania poziomu wynagrodzenia nauczycieli jest dyskusyjna. Sami nauczyciele uważają, że zarabiają mało i mają raczej nikłe szanse na możliwości podjęcia pracy w innym zawodzie, gdyż pracodawcy z rynku pozaedukacyjnego nie dostrzegają, by posiadane przez nauczycieli kompetencje mogły się okazać przydatne w innym zawodzie niż zawód nauczyciela (Smak, Walczak 2015: 5–6). Co więcej, otoczenie społeczne również potwierdza problem słabych zarobków i grożących trudności finansowych. Wynika z tego, że prestiż społeczny nauczycieli jest coraz niższy.

W wypowiedziach badanych pojawiały się również komentarze, w których wybrzmiewało infantyilizowanie roli nauczyciela wczesnej edukacji. Badani od innych często słyszeli np. o swoich studiach i pracy następujące komentarze:

To łatwy kierunek, dlatego pewnie tak dobrze sobie radzisz.

Jeden z najprostszych kierunków, jaki mogłaś sobie wybrać.

A to tańczysz i śpiewasz oraz uczysz się rysowania?

Studiujesz po to, aby się bawić z dziećmi.

Co to za zawód? Nic nie będziesz z tego miała.

Łatwe te studia na pewno, w końcu, co jest trudnego w uczeniu dzieci.

Przywołane wypowiedzi uwidaczniają, że nauczyciele wczesnej edukacji nadal są postrzegani jako osoby, którym przypisuje się słabe wykształcenie, małe kompetencje i funkcje z dominacją elementów opiekuńczych i wychowawczych, kosztem funkcji edukacyjnej, a co za tym idzie – mniejszy prestiż (Smak, Walczak 2015: 16). Potwierdzają to kolejne komentarze:

Czyli po prostu lubisz dzieci?

Po co robisz te studia, przecież bez nich też możesz pracować z dziećmi.

Nauczycielem przedszkola może być każdy z ulicy.

Mało wymagające studia, niskie ambicje, niskie zarobki.

Za takim społecznym spojrzeniem na nauczycieli podąża kolejny negatywny wymiar – poczucie braku docenienia pracy nauczycieli przez społeczeństwo:

Najczęściej otoczenie jest zdziwione moją decyzją o studiowaniu i pracy jako nauczyciel. Słyszę, że to bardzo trudny i mało doceniany zawód. Starsi ludzie przeważnie reagują entuzjastycznie, gdy słyszą, iż pracuję w przedszkolu, jednocześnie studiując, młodszy są bardziej zdziwieni i reagują mniej optymistycznie, uważają ten zawód za mało interesujący.

Są i tacy, którzy twierdzą, że ja jako nauczyciel wczesnej edukacji:

Nic nie robię w pracy. Siedzę sobie i piję kawkę, patrząc, jak dzieci się bawią.

Przytoczone wypowiedzi bardzo mocno eksponują poczucie niedoceny nauczycieli, które jest spójne z danymi z badań Smak i Walczak (2015) na temat pozycji społeczno-zawodowej nauczycieli. Niskie zarobki oraz konieczność podejmowania dodatkowej pracy w celu polepszenia własnej sytuacji ekonomicznej idą w parze z utratą prestiżu. Zdaniem nauczycieli „na szczególnie szacunek społeczny zasługują wszyscy, którzy wykonują zawody o dużej użyteczności społecznej, świadczące o szczególnie zaangażowaniu w rozwój społeczeństwa i pełnieniu służby publicznej” (Smak, Walczak 2015: 22). Niestety z Raportu wynika, że nauczyciele przestali do tej grupy należeć.

Kolejny aspekt odbioru społecznego nauczycieli, jaki wybrzmiewał w wypowiedzi badanych, wskazywał na ogólną krytykę i zazdrość:

To dobry zawód – masz przecież tyle wolnego czasu i takie długie wakacje.

Przynajmniej całe wakacje będziesz miała wolne, no i święta, ferie.

Towarzyszyło temu również politowanie:

Jak ty wytrzymasz z tymi dziećmi. Zmień studia, po co ci to, z tego pieniędzy nie będzie.

Małe dzieci są słodkie, ale dużo płaczą. W szkole nabawisz się problemów ze słuchem.

Współczuję, cały dzień z tymi dziećmi, ja bym nie wytrzymała/a, i po co ci to było, tak mało płacą.

O matko, ja to bym z jednym nie wytrzymała, a ty masz dwudziestkę (dzieci).

Nie warto, będziesz się użerać z tymi dziećmi, a rodzice jeszcze gorsi.

Badane osoby wyrażały również swoje zdanie na temat krążących w opinii publicznej określeń „przedszkolanka” i „pani z I–III”. Zdecydowana większość uważa, że określenia takie mają negatywny wydźwięk. Nie chcą, aby tak je nazywać, bo nie są opiekunkami dzieci ani paniami od zabaw i organizowania czasu, lecz pełnoprawnymi nauczycielami i tak chcą być traktowane.

Przyglądając się przytoczonym wypowiedziom badanych, trudno powstrzymać się od negatywizmu. Jacek Pyżalski (2010: 36) nazywa to depersonalizacją zawodu nauczyciela, gdy z powodu słabego odbioru społecznego wzrasta wyczerpanie emocjonalne nauczycieli, obniża się ich osobiste zaangażowanie. Z kolei znaczna grupa nauczycieli mocno podkreśla sens i znaczenie swojej pracy, w tym pozytywne postrzeganie siebie, a zapytani, czy podjęliby ten zawód kolejny raz, nauczyciele w 78% odpowiadają, że ponownie wybraliby tę profesję (Pyżalski 2010: 41). Narzekają na reformę oświaty, status materialny oraz sposób zarządzania placówkami oświatowymi. Jednocześnie ci sami nauczyciele często pozytywnie wypowiadają się na temat relacji osobowych ze swoimi uczniami oraz wartości niematerialnych płynących z wykonywania pracy nauczyciela. Wydaje się zatem, że pozytywny stosunek do pracy i zaangażowanie w przypadku nauczyciela są dość skomplikowane, przynajmniej jeśli chodzi o analizę tego zjawiska wśród nauczycieli wczesnej edukacji. Nauczyciele źle oceniają formalny świat instytucji i ich odbiór społeczny, ale znacznie lepiej postrzegają nieformalny świat relacji osobowych z dzieckiem (Zahorska, Walczak 2009) i podkreślają ich pasję do pracy.

Badani przede mną nauczyciele i studenci chcą być nauczycielami wczesnej edukacji, ale nie odpowiada im infantylizowanie ich pracy oraz nie godzą się na upowszechnianie w opinii publicznej określeń „przedszkolanka” czy „pani z I–III”. Ich zdaniem takie określenia mają pejoratywny charakter, umniejszają rolę nauczyciela, podważają jego wartość i sens wczesnej edukacji dzieci, zaniżają kompetencje. Myśleniu nauczycieli zaczyna więc towarzyszyć wyższa świadomość siebie i tego, co robią. Niestety nie idzie ona w parze ze statusem społecznym nauczyciela i postrzeganiem jego roli przez otoczenie.

Rozważane w tekście tezy i przytoczone wyniki badań ukazują różniące się nurty nauczycielskiego myślenia. Z jednej strony rysują pesymistyczną wizję życia współczesnego nauczyciela, który mimo świadomości powagi swojej roli nie zyskuje społecznego uznania, co wyczerpuje go emocjonalnie i ogranicza osobiste zaangażowanie, z drugiej zaś zakreślają bardziej optymistyczny i pozytywny obraz, w którym świadomości doniosłej roli społecznej towarzyszy misyjne nastawienie do pracy mimo braku społecznego szacunku i wsparcia instytucjonalnego. Przywołana więc we wstępie tego tekstu refleksja, iż pozostaje mieć nadzieję, że nauczycielowi wczesnej edukacji przypisze się kluczową rolę w rozwoju i wychowaniu przyszłego pokolenia dzieci i uczniów, nadal pozostaje w sferze oczekiwań i marzeń.

Literatura

- Bauman Z. (2007), *Płynne życie*. Kraków, Wydawnictwo Literackie.
- Brzezińska A. (2008), *Nauczyciel jako organizator społecznego środowiska uczenia się*. W: E. Filipiak (red.), *Rozwijanie zdolności uczenia się. Wybrane konteksty i problemy*. Bydgoszcz, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Denzin N.K., Lincoln Y.S. (1997), *Wkraczanie w pole badań jakościowych. Wprowadzenie do podręcznika*. W: Z. Kwieciński (red.), *Socjologia wychowania*. T. 13. Toruń, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Fromm E. (1970), *Ucieczka od wolności*. Warszawa, Wydawnictwo Czytelnik.
- Giroux H.A. (1993), *Teoria krytyczna i racjonalność w edukacji obywatelskiej*. W: Z. Kwieciński, L. Witkowski (red.), *Spory o edukację: dylematy, kontrowersje we współczesnej pedagogice*. Warszawa, IBE.
- Jurgiel A. (2007), *Nauczyciele dorosłych w społeczeństwie obywatelskim*. Gdańsk, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Klus-Stańska D. (2005), *Mentalne zniewolenie nauczycieli wczesnej edukacji – epizod czy prawidłowość*. „Problemy Wczesnej Edukacji”, 1.
- Kwaśnica R. (1994), *Wprowadzenie do myślenia o wspomaganiu nauczycieli w rozwoju*. Wrocław, Wrocławska Oficyna Nauczycielska.
- Neuman W.L. (1994), *Social research methods. Qualitative and quantitative approaches*. Boston–London–Toronto–Sydney–Tokyo–Singapore, Allyn and Bacon.
- Nowak-Lojewska A. (2007), *Prawda o „miej i uśmiechniętej Pani”, czyli o wizerunku polskiego nauczyciela wczesnej edukacji*. W: E. Kobyłecka (red.), *O humanizacji zawodowej pracy nauczyciela*. Poznań, Wydawnictwo Naukowe PTP.
- Nowak-Lojewska A. (2011a), *Nauczyciel „konserwa”(?) – odporny na zmianę relikw w skansenowej szkole*. „Studia Pedagogiczne”, 64.
- Nowak-Lojewska A. (2011b), *A manipulated teacher and “production line” pupils*. W: A. Soroka-Fedorczuk, M. Nyczaj-Draż, S. Kariková (eds.), *A child in family, preschool and school day-to-day reality*. Zielona Góra–Toruń, Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego, Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Patton M.Q. (2015), *Qualitative research. Evaluation methods*. London–New Delhi, Thousand Oaks.
- Pyżalski J. (2010), *Skutki oddziaływania warunków pracy na polskich nauczycieli*. W: J. Pyżalski, D. Merecz (red.), *Psychospołeczne warunki pracy polskich nauczycieli. Pomiędzy wypaleniem zawodowym a zaangażowaniem*. Kraków, Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Schön D. (1983), *The reflective practitioner*. London, Temple Smith.
- Silverman D. (2009), *Interpretacja danych jakościowych*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Smak M., Walczak D. (2015), *Pozycja społeczno-zawodowa nauczycieli*. Warszawa, IBE.
- Szkudlarek T. (1997), *Poststrukturalizm a metodologia pedagogiki*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Socjologia Wychowania”, 317(13).
- Śliwerski B. (2009), *Problemy współczesnej edukacji. Dekonstrukcja polityki oświatowej III RP*. Warszawa, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Zahorska M., Walczak D. (2009), *O osobliwości duszy nauczycielskiej*. W: A. Nowak, K. Winkowska-Nowak, L. Rucielska (red.), *Szkola w dobie Internetu*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Zamojski P. (2022), *Edukacja jako rzecz publiczna*. Warszawa, Oficyna Naukowa.

Zamorska B. (2008), *Nauczyciele (re)konstrukcje bycia-w-świecie edukacji*. Wrocław, Wydawnictwo Naukowe DSW.

Źródła internetowe

Pogorzelska A. (2021), *Nauczyciel w warunkach zmian społecznych – misja, służba czy zawód na rynku pracy?* W: A. Karpińska, M. Zińczuk, K. Kowalczyk (red.), *Nauczyciel we współczesnej rzeczywistości edukacyjnej*. Białystok, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku. <http://hdl.handle.net/11320/11300>, 5.03.2023.